

Pilne wezwanie do członków naszej *Pierwszej Globalnej Cywilizacji*

Powiedzmy to sobie wprost:

Od 36 lat żyjemy w nowym świecie – *Globalnej Cywilizacji* – niezależnie od tego, czy to przyznajemy, czy nie. Cywilizacja ta jest wciąż młoda, wciąż się kształtuje i wciąż jest krucha. To, co robimy teraz, będzie miało wpływ na następne dwa lub trzy stulecia. To, co teraz ignorujemy, powróci do nas z pełną siłą.

Dzięki Uniwersalnej Kosmicznej Skali Czasowej jesteśmy pierwszymi ludźmi w historii, którzy mogą postrzegać naszą przyszłość nie jako domysły, ale jako wzór. Znamy kierunek rozwoju tej nowej cywilizacji. Znamy wyzwania, przed którymi stanie. I po raz pierwszy w historii mamy realną szansę wpłynąć na jej przyszłość.

Jest jeden fakt, który powinien nas wszystkich zmobilizować:

Ta cywilizacja nie będzie tolerować nowych dyktatorów.

Młodzi ludzie od urodzenia oddychają wolnością. Wolność jest ich naturalnym klimatem. Nikt, kto dorasta w takim klimacie, nigdy więcej nie pójdzie za tyranem – ani dla flagi, ani dla chwały, ani dla jakiegokolwiek iluzji władzy.

Ale ta siła wymaga od nas wszystkich nowej postawy wewnętrznej.

Musimy oderwać się od starego odruchu dominacji nad światem i dorosnąć do odpowiedzialności za *zarządzanie światem*. Ziemia nie jest trofeum. Jest powiernictwem — przekazany nam przez nieprawdopodobną historię samego Układu Słonecznego. I musi zostać przekazana w

nienaruszonym stanie pokoleniom, których nigdy nie spotkamy.

Nie da się uciec od jednej prostej prawdy:

Każde pokolenie ma takie samo prawo do życia, wolności i możliwości, jak my.

Jeśli pozostawimy po sobie zniszczoną Ziemię, będą mieli prawo nas potępić. I tak się stanie.

Jednak w dzisiejszym kosmicznym czasie jest też niespodziewana szansa:

Młodzi ludzie — odziedziczyliście rzadką szansę.

Przez kilka stuleci globalne ocieplenie nie będzie waszym największym wrogiem. Czysta energia jest w zasięgu ręki. Zdrowe odżywianie jest osiągalne. Globalne zaopatrzenie w wodę pitną jest waszym głównym wyzwaniem, ale można je rozwiązać.

Nie mylcie jednak tej kosmicznej szansy z podarunkiem bez kosztów.

Jest za to pewna cena. I ona nie podlega negocjacji.

Ludzkość musi odbudować się na fundamencie, który porzuciła: **na rodzinie.**

Nie z nostalgii. Nie z tradycji. Jako jedyne antidotum na cichą epidemię, która niszczy nas od środka: *izolację*. Samotność, która rozprzestrzenia się, gdy pokolenia oddalają się od siebie.

Psychiczna kruchość, która pojawia się, gdy ludzie żyją z dala od sieci, które kiedyś ukształtowały ich ludzką naturę.

Jeśli młodzi ludzie powrócą do swoich rodzin, odzyskają siłę emocjonalną. Nie stopniowo — ale natychmiast. Ale prawdziwe rodziny wymagają prawdziwej bliskości: bliskości kilku pokoleń mieszkających w zasięgu ręki, dzielących się obowiązkami, czasem i życiem.

Ta transformacja nie nastąpi przypadkowo. Musi się rozpocząć w szkołach.

Udawaliśmy, że młodzi dorośli są gotowi do samodzielności w wieku 18 lat. Ujednolicona Nauka pokazuje nam prawdę: dojrzałość psychiczną osiąga się około 22 roku życia. Ostatni etap edukacji szkolnej musi zatem przygotowywać młodzież do dorosłości, a nie tylko do egzaminów. A to oznacza reformę szkolnictwa – głęboką reformę.

Druga pilna zmiana jest może jeszcze trudniejsza do zaakceptowania, ale nieunikniona:

Musimy położyć kres anonimowości w Internecie. Całkowicie.

Nie po to, aby kontrolować ludzi, ale aby ich chronić. Żadne społeczeństwo nie przetrwa, gdy miliardy anonimowych głosów mogą zatruwać umysły jego najmłodszych członków. Każdy post, każde przesłane zdjęcie, każdy film musi być powiązany z prawdziwą osobą, która ponosi rzeczywistą odpowiedzialność za jej treści.

Jeśli przedkładamy zyski nad zdrowie psychiczne, stracimy całe pokolenie.

Ujednolicona Nauka ujawnia, że wszystkie energetyczne interakcje we Wszechświecie zachodzą kwant po kwancie.

Spółeczeństwo ludzkie nie jest tu wyjątkiem. Rodziny, społeczności, narody i światowa wspólnota muszą stworzyć kwantową hierarchię demokratyczną – każdy poziom reprezentowany przez wybrane głosy, każda grupa decyzyjna licząca około 150 członków, aby nie było miejsca na korupcję. W grupach takiej wielkości powraca prawda. Odpowiedzialność staje się widoczna. Demokracja znów staje się rzeczywistością.

I to właśnie dlatego mówię o naszej przyszłości w sposób pilny, a nie spokojny.

Stoimy u progu Pierwszej Globalnej Cywilizacji ludzkości. Teoretycznie potrwa ona do roku 3108. Ale jej jakość – sprawiedliwość, stabilność, humanitaryzm – zależy całkowicie od tego, co zrobimy *teraz*.

Jesteśmy jej założycielami. Nie dostaniemy drugiej szansy. A przyszłe pokolenia będą żyć w świecie, który wybraliśmy – lub w świecie, którego nie udało nam się wybrać.